



for. GK

Upadek szpitala w Lubaniu spowoduje bankructwo powiatu

Z kulą u nogi

Grzegorz Koczubaj

Jeśli decydenci, zasiadający w gabinetach warszawskich rezydencji rządowych jeszcze nie są przekonani, że reforma systemu ochrony zdrowia jest konieczna, niech wybiorą się do Lubania koło Jeleniej Góry. Tam szpital ciągnie na dno cały powiat. Przez jedną źle zarządzaną placówkę ucierpi niemal 60 tys. mieszkańców. Skończą się inwestycje komunalne, pomoc socjalna i edukacyjna. Wszystko dlatego, że dług lubańskiego zoz wynosi 36 mln zł, a roczny budżet powiatu 33 mln zł. Zapadł właśnie wyrok na szpital i powiat.

Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu uznał, że uchwała rady powiatu z 2006 r., w myśl której spłata wierzytelności szpitala miała być wydłużona o 2 lata, jest nieważna. Choć orzeczenie sądu jeszcze nie jest prawomocne i w zasadzie dotyczy tylko kwestii administracyjnych, jego skutkiem – jeśli wyrok uprawomocni się – będzie bankructwo powiatu.

Ratunkowe oddłużenie

Aby ratować szpital, 4 lata temu radni postanowili przekształcić szpital w spółkę prawa handlowego, i przejąć jego długi. Samorządowcy zakładali, że uregulują wierzytelności do końca 2007 r. Od maja 2005 r. powiat spłacił jednak zaledwie nieco ponad 8 mln zł, w tym ponad 3,5 mln zł wobec 550 pracowników. W tym roku planowane jest zaspokojenie do końca wierzytelności pracowniczych oraz wierzycieli cywilnoprawnych (6 mln zł). Za pomocą egzekucyjnej sprzedaży mienia

ruchowego należącego do spoz-u w Lubaniu trwa też spłata zobowiązań po likwidowanym zakładzie.

Jednak już rok temu władze powiatu poprzedniej kadencji zorientowały się, że dotrzymanie terminu uregulowania należności nie będzie możliwe. Rada podjęła więc uchwałę o przedłużeniu tego okresu do końca 2009 r. Bo *przejęcie zobowiązań z początkiem 2007 r. bez uregulowania relacji między wierzycielami SPZOZ w Lubaniu oraz powiatem lubańskim skutkowałoby zagrożeniem dla prawidłowej realizacji zadań samorządu wobec obywateli powiatu* – pisano w uzasadnieniu uchwały.

Działania oddłużeniowe nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. Odsetki przyrastały w takim tempie, że dług (w 2/3 wobec ZUS i urzędu skarbowego) zamiast zmaleć, urósł przez 3 lata o ponad milion złotych.



foto: GK

„ Mimo przekształcenia spoz-u w spółkę prawa handlowego, szpitalowi grozi upadek, a powiatowi zarząd komisaryczny ”

Nieracjonalna decyzja

To jednak był początek kłopotów. Ku zaskoczeniu radnych lubańskiego powiatu, prawdziwą lawinę wypadków zapoczątkował wojewoda dolnośląski. Najpierw bowiem opublikował uchwałę rady (przedłużając termin spłaty długów po zlikwidowanym zoz-ie) w dzienniku urzędowym województwa, a potem zaskarżył ją do WSA. Wojewoda uznał, że samorząd powiatu nie mógł zmienić uchwały i prolongować o kolejne 2 lata terminu uregulowania zobowiązań, bo w ten sposób zostały naruszone prawa osób i podmiotów, które powinny zostać zaspokojone. – *Czekamy na uzasadnienie wyroku, by złożyć skargę kasacyjną do NSA. Z uzasadnienia ustnego wynika, że w ustawie*

Krok od dramatu

W podobnej sytuacji znalazł się ziemski powiat jeleniogórski, którego radni kilka lat temu przekształcili szpital w Kowarach w spółkę prawa handlowego – Powiatowe Centrum Zdrowia. Jeleniogórski samorząd, w taki sam sposób jak lubański, postanowił przedłużyć spłatę zobowiązań



foto: Archiwum

wobec wierzycieli zlikwidowanego zoz. Wojewoda zakwestionował tę uchwałę. Zadłużenie, które przejął powiat, to 10 mln zł kwoty głównej wobec ZUS i ponad 3 mln wobec innych wierzycieli.

Tły sposób zarządzania jednostką powoduje, że spółka cały czas generuje straty, np. w 2006 r. – 700 tys. zł. W maju zarząd zaapelował do załogi o wyrażenie zgody na tymczasową obniżkę wynagrodzeń o 10 proc. (93 proc. personelu wyraziło na to zgodę). Zarobki zmalały od 1 lipca. – *Dzięki obniżeniu pensji szpital będzie mógł nadal funkcjonować* – mówi Jacek Makowski, prezes Zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia. Dodaje jednak, że to rozwiązanie doraźne. By placówka nie upadła, konieczna będzie likwidacja najmniej rentownych oddziałów – chirurgii, ginekologii i położnictwa. Jednocześnie radni chcą zaciągnąć kredyty i pożyczki z instytucji parabankowych. Jednak takie działania ograniczą funkcjonowanie powiatu.

o przekształceniach szpitali nie ma delegacji pozwalającej organowi założycielskiemu, w tym wypadku samorządowi powiatowemu, na zmiany uchwał dotyczących przekształceń i dlatego niemożliwym była zmiana terminu spłaty zobowiązań, jak to się stało w Lubaniu. Przecież to absurdalny powód – tłumaczy starosta lubański Walery Czarnecki.

Gdyby jednak skarga kasacyjna nie przyniosła skutku, musiałby interweniować rząd. Powiat nie jest w stanie zaciągnąć kolejnych kredytów, bo jego zadłużenie w stosunku do dochodów wynosi prawie 43 proc. Nie ma też majątku, z którego sprzedaży udałoby się zebrać potrzebną kwotę. Starosta dodaje, że słyszał o programach zwrotnej pomocy rządowej, ale dotyczą one tylko programów naprawczych. W wypadku szpitala i całego powiatu lubańskiego nie ma mowy o naprawie, bo przecież nikt nie łątał *Titanica*, gdy ten szedł na dno. Jeśli NSA utrzyma wyrok w mocy i powiat będzie musiał natychmiast spłacić zobowiązania szpitala, w Lubaniu pojawi się zarząd komisaryczny.

Oczywiście, sprawa ma wątek polityczny. Nowy – pravicowy – zarząd powiatu oskarża poprzedników (przedstawicieli lewicy) o poważne błędy w procesie przekształceń szpitala. Radni nie wykluczają zawiadomienia NIK. Gdy jednak NSA podtrzyma wyrok instancji wojewódzkiej, nic nie zatrzyma komorników, którzy zlicytują Lubań i cały powiat. ■